

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 15 Października v. s. 1820 roku

Observacje meteorologiczne.	Czas obserwacyi	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
	dn. 13 średnia.	27 cal. 2,13 lin	+ 9,5 stopn	Południowy	Pochmurno
	dn. 14 średnia.	27 -- 5,77 --	+ 8,08 --	Południowy	Pochmurno
	dn. 15 godz. 6	27 -- 7,0 --	+ 4,5	Połud. Wschod.	Pogoda

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

WILNO.

Wczora w mieście naszym z uroczystością obchodzono rocznicę narodzin N. Cesarzowej Jeymości *Maryi Fedorowny*, matki łaskawie Panującego nam Monarchy. Zrana we wszystkich kościołach odprawiono się nabożeństwo i śpiewane było *Te Deum*. Wieczorem miasto całe oświecone było.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Adres izby poselskiej do Najjaśniejszego Pana uchwalony na posiedzeniu teyże izby dnia 10 października 1820 roku.

Najjaśnieyszy Panie!

Zgromadzeni w skutku konstytucyi i woli Waszey Królewskiej Mości, po raz drugi, na Seymie Polski, Reprezentanci izbę poselską składający, z przynależnym uszanowaniem dla Tronu i uwielbieniem Oycowskiej Waszey Królewskiej Mości, o szczęście narodu Polskiego troskliwosci; słuchaliśmy głosu Twego, Miłościwy Panie, przy otwarciu Seymu dobrotliwie nam objawionego.

Zasady w nim ogłoszone, stały się zasadami postępowania izby poselskiej, pragnący zasłużyć na zadowolenie Króla swego, przez zaniżowanie dobra publicznego, i czystą o osiągnięcie onego gorliwość.

Zdany przez Radę Stanu Tronowi raport, o stanie administracyi kraju z czasu, między pierwszym a drugim Seymem ubiegłego, który Wasza Królewska Mość, łaskawie izbie poselskiej przedłożył; roztrząsały kommissye z grona naszego wybrane, z pilną uwagą, jaka i dzieła tak ważnemu, i obowiązkowi reprezentantów, do dania opinii powołanych, przystoi.

Sklada więc izba poselska u podnóżka Tronu Waszey Królewskiej Mości, tychże kommissyów odpowiedź, rozmaite postrzeżenia obeymującą, których prawdy i wartości ocenienie, wysokię Twóję mądrości, Królu, prawo zostawiło.

Wywięzując się tym sposobem izba poselska, z najdelikatniejszey przez swój rodzaj powinności, korzysta zarazem z sposobności wynurzenia Waszey Królewskiej Mości swych uczuciów, nieograniczonego przywiązania i wierności, jakie całemu narodowi Polskiemu są wspólnemi. Gruntują się one na wdzięczności serc zobowiązanych, i na szczerę chęci zasłużenia sobie na ciągłą przychylnosc i zaufanie ukochanego Monarchy. Niechay Opatrzność przedłuza w jak najpoźniejsze chwile, drogie dni życia Waszey Królewskiej Mości, dla szczęścia tylu ludów, berlu Jego podległych, potrzebnego; niechay Polaków nazawsze ustrzeże od ściągania najmniejszego Waszey Królewskiej Mości nieukontentowania, inaczej bowiem szczęście ich nie byłoby zupełnem.

Przymówienie się

JW. Mostowskiego Ministra spraw wewnętrznych i policyi, na posiedzeniu izby poselskiej dnia 9 października 1820 r.

Gdyby z powodu artykułu 47 wniesionego projektu, zachodziła sprzeczność między powinnościami obywatela, a obowiązkami sługi Korony, mógłby zachować tém wygodniejsze milczenie, iż uniknąłbym oraz pozorow mówienia w sprawie powiek osobistej. Lecz nie taka jest zimno rozważona rzeczy postać. Nie ma w niej osobistości, gdy oczywiście dla urzędników wymienionych zdawałoby się dogodney, aby projekt urządzający sądy seymowe wcale nie doszedł. Nie idzie tu także o ujęcie teraz jakiej attrybucyi izby poselskiej, bo w każdym przypadku art 157 Statutu organicznego, już od pięciu lat trwający, ma nami rządzić dalej jak dotychczas. Gdy więc w tym względzie przyjęcie lub odrzucenie projektu nie nie odmieni, nie przydałoby się teraz wchodzić w teoretyczny rozbiór rzeczy; ta bowiem właściwie i istotnie na tém się tylko rozpiera, czyli inne niniejszego urzędzenia przepisy zapewniają narodowi ważny i pożądaný udział w strzeżeniu swobod ogólnych? a jeżeli tak jest, czego nikt, ile slyszalem, nie zaprzeczył: czy dobrze i użytecznie byłoby, wyrzec się tych postępień i odrzucić je dla obawy przyznania artykułu, który mimo tego już jest i trwa. Dodać należy uwagę, iż gdy przepisy Statutów organicznych nie są nieodzowne, lecz przez uchwały seymowe odmienione być mogą, przeto, jeżeli doświadczenie i okoliczności tak doradzą, przemiany wspomnianego artykułu zawsze żądać wolno będzie. Te zaś opisy, które z korzyścią narodu teraz się pozyskają, pewnie nadal przez izby bronione i zachowane zostaną. Tym sposobem zwolna lecz ciągle i bezpiecznie pożytki ogólne coraz rozszerzać się mogą. Powód z wykonanej przysięgi na konstytucyę a nie na Statuta organiczne pomnie nawet utrzymać się nie da. Kto przysięgł na konstytucyę, zobowiązał się być posłusznym temu wszystkiemu, co ona nakazała, a zatem i Statutom organicznym, których rozwijanie Królowi zawarowała. Między niemi a konstytucyą ta stanowcza dla narodu zachodzi różnica, iż tylko za pomocą tamtych będzie mógł z wiekiem i oświatą prostować niedogodności, jeżeli się jakie w tey okaza, i że do zmiany w Statutach odtąd zażądane być musi dołożenie się i zezwolenie zastępców jego, których do układu konstytucyi, w innych stosunkach zrodzonej, nie powołano.

Celem istotnym człowieka na ziemi, celem ludzi w społeczeństwie zebranych, jest szczęście, w takim stopniu, w jakim tu osiągnąć się zdoła. Zależy ono na użyciach i ustąpieniach wzajem-

nych, które nie mogą być jednostajne we wszystkich towarzystwach; ale w każdym stosować się muszą do położenia i okoliczności obecnych. Żądać więcej, niż te pozwalają, stawając w mylnej porze, choćby przy niemylnych prawidłach, byłoby zarazem narażać i wadzić, tak już otrzymane, jak spodziewane korzyści; byłoby wyzywać śpiknienie siły przeciwko tym prawidłom, i zdziałać odroczenie ich wpływu do niepewnych i nieprzewidywanych wydarzeń. Powolne zatem, lecz ciągle, osiągnięcie onych, jest dobrodziejstwem dla ludzi; a poświęcenie się przy niewczesnym ich ogłaszaniu lub wymaganiu, ściągnąć może dla surowej cnoty uszanowanie, ale nie uwielbienie, ani wdzięczność narodów. Wzbudziła wprawdzie podziwienie wieków niezłomność duszy *Katona*. Lecz jeżeli jej skutkiem miały wojny i pożogi ziemię pustoszyć, łzy i krew ludów się toczyć, społeczeństwa i pokolenia znikać, a w końcu jednak więzy tyranii srożyć kępować narody; znękanym rodzaj ludzki, gdyby miał prawo wyrzec swe zdanie, musiałby życzyć mniej nieugiętości, mniej cnot oderwanych, aby otrzymać więcej powszechnego i rzeczywistego szczęścia. O gdyby *Kato* mógł być przewidzieć okropny szereg mocarzy, niebawnie po zgonie jego światu ciężyc mających, już bez wątpienia wolałby go uyrzec *Cesarowi* powolnym, i władzę z wolnością pojednaną.

Prawidła trwają niezachwiane, chociażby ludzie i czasy nie dojrzały dla ich przyjęcia: ale wysoka roztropność tylko może porę właściwą do ich przystosowania oznaczyć; te cierpliwie czekać należy. Już jeden rodzaj stałości naszej jest szeroko i wszędzie uznany. Te szczytki i nadzieje Królestwa Polskiego, ten Sejm, ta izba, która wolności obrad swoich znamienite dała dowody, dla tego szczególnież może istnieją, że potężna wola ujęta została przez ciągłą wytrwałość i duch obywatelski, które w najgorszych przygodach nie odstąpiły Polaka, które mu kazały unosić Bogi oyczyste w odległej krainy, hyle w nich spodziewał się jeszcze na chwilę wolnym oddychać powietrzem; które go zwracały natychmiast do ziemi rodzinnej, skoro w niej zabłysnęła nadzieja powrotu jej swobód; które na ostatku sprawiają, iż rodacy nasi, choćby od pół wieku pod innymi prawami żyjący i skromnie przeznaczonemu posłuszni, dziś atoli jeszcze są i zawsze będą Polakami. Tak więc odzyskawszy byt narodowy, inny rodzaj stałości każe nam teraz pielęgnować i zachowywać korzyści, jakie już mamy, a zwolna, lecz trwale, dalszego szczęścia oyczynny poszukiwać. Nie usiłujemy gwałcić losów od wieków nam nieprzyjaznych, i które może nie są dotąd jeszcze niezliczonymi ofiarami naszymi zupełnie ukojone. Niech zbyt długim prześladowaniem zmordowane, stopniami się przecież same uśmierzą, a my przezornym działaniem podamy i zachowamy następnym pokoleniom naszym, formy rządu wolnego, cudownie odzyskane. Niech ten, który nam tchnienie przywrócił, nie ma pozoru nawet do myślenia, iż to tchnienie mogłoby mu być mniej życzliwe, albo niewdzięczne; niech się przekona, że sumienie tylko przywodzi zdaniom tej izby, ale że toż sumienie w szlachetnych jej członków umysłach, nie zdoła dopuścić mniemanych układów, przez któreby wnioski do praw tu podawane, dla tego miały być odrzucone, iż od rządu jego pochodzą; że nakoniec nie ona zechce wstający zorzy nowych przeznaczeń naszych narażać i zaciemniać. Mamy

na pamięci porywczność, jaką gdzieindziej niedawno zarzucić sprawiedliwie było można, rozciąglejszych swobód obrońcom: którzy, mając już otrzymane i zapewnione wielkie korzyści, i wolnie ich używając, mogli je spokojnie i z kolei coraz widzieć pomnażane. Lecz razem i zbyt skwapliwie zapragnęli więcej; skutek dowiódł, że za wiele wyzwalali władzę: ta się obeyrzała, postrzegła i cofnęła. Postradali zatem i to, co już nabyl; a żal rzetelny dotknął wszystkich rozsądnej wolności przyjaciół. Wysokie światło wybranych do tej izby mężów, każe być pewnym, iż ten przykład, plonnym dla nas nie zostanie.

Gdy więc wniesiony Statut organiczny o Senacie, zawiera i zapewnia widoczne dla narodu pożytki, których przez odrzucenie rzeczzonego projektu byłby pozbawiony, bez uzyskania dla tego poprawy teraz się otrzymać nie mogącej; mniemam, iż wszelka dogodność przyjąć go doradza, a że żądane sprostowanie czasowi i osądzeniu Panującego poruczyć wypada.

M O W A.

JW. Raymunda Rembelskiego, Marszałka izby poselskiej na ostatnim jej posiedzeniu, dnia 13 października 1820 roku.

Prześwietna Izba Poselska!

Prawo i Uniwersał Najjaśniejszego Pana, seym zwołujący, dnia dzisiejszego koniec obradom narodowym przeznaczył; ostatni więc raz, jako Marszałek do kollegów otwierając usta, winienem wynurzyć Wam czułe podziękowanie, za wszelką pomoc w utrzymywaniu porządku i godności izby, której zwyczajnie bywa dobra intencya miarą. Wolny od wszelkiego o udolności własnej zarozumienia, wszystkie wypadki obrad Prześwietnej Izby Poselskiej, nie mojej zrzeczności, lecz wspólnej wszystkich jej członków dążności przypisuję; względem zaś przyszłości, tę pochlebną wystawiam sobie nadzieję: że nie laska Marszałka, lecz samo zamiętowanie konstytucyi i Króla, z oddaleniem wszelkiego zewnętrznego wpływu, obradom seymującym Polaków przewodniczyć będzie.

Tak jest, Prześwietna Izba Poselska, wszyscy konstytucyą w wspaniałomyślnym Królu naszym Alexandrze, Alexandra w konstytucyi upatrywać winniśmy.

Ten jest punkt zeyścia się wszystkich dla oyczynny uczuć, które rodzice dzieciom od kolebki wpajać są obowiązani.

Niechay Opatrzność ustrzeże tego przykładnego Oycy ludów Słowiańskich, od wszelkiego nieprzyjaciół nagabnięcia; lecz w takowym razie Polacy na pierwszej straży rozległego Państwa Jego postawieni, nie dozwolą wzruszyć spoczynku na zasłużonych laurach starszych braci naszych, a własnymi piersi i ofiarą skruszałych majątków, Alexandra i Państwo Jego od wszelkiej napaści zasłonić potrafią.

Te są zapewne, a nie inne, dla Monarchy uczucia wszystkich członków izby poselskiej; te a nie inne całego narodu, które przez usta moje wynurzyć uznałem być powinnością.

Zamykając one, chwytam jeszcze przyjemną dla serca sposobność, polecenia mnie życzliwej kollegów moich pamięci, której na wczorajszym posiedzeniu rozczulające dać mi raczyli dowody.

Przyjmijcie, zacni reprezentanci, szczerą wdzięczności podziękowanie, i uprzejme kończącego urzędowanie Marszałka pożegnanie.

Mowa JW. Stanisława Hrabi Potockiego, Prezesa Senatu, miana do Tronu, na ostatniem posiedzeniu izb połączonych dnia 13 października.

Nayjaśnieyszy Panie!

Jest to ostatnia chwila, w której Sejm Królestwa Twego Polskiego, cieszy się wspaniałą Twoją przytomnością, i wyrazić Ci może uczucie, które w nim wzbudza. Raczyłeś mu poświęcić, Miłościwy Panie, dość długi przeciąg czasu, zaiste najdroższego, gdyż mają do niego prawo oycowskie starania, któremi Cię zajmują niezmierne Państwo Twoje, a śmiem dodać, Twoja dobroczynna opieka nad pokojem narodów i świata. To nowe dobrodzieystwo, do tytu innych dotychczas, dopełnia miary wdzięczności naszej, i staje się nowym dowodem życzliwych chęci twoich ku temu krajowi, co jest dziełem Twojem.

Czemuż nie mogę, rozwijając ciąg czynności Senatu, podczas niniejszego seymu, rozwinąć obraz, coby odpowiadał tak wielkim dobrodzieystwom Twoim?

Trzy projekta do prawa zaprzętnęły Senat w ciągu dzisiejszego seymu.

Co do pierwszego, to jest, projektu własnej jego organizacyi, którego W. K. Mość przysądziła mu początkowanie, Senat, przekonawszy się o korzyściach jego nad organizacją istniejącą, przyjął go znaczną kresek większością.

Drugi projekt, to jest, przedłużenia moratorium, i umiarkowań, które w sobie na przyszłość zamyka, już od izby poselskiej przyjęty, uznanym został od Senatu, za równie dla wierzcicieli, jak dla dłużników dogodny, i z tego powodu bardzo znaczną pozyskał większość.

Nakoniec, trzeci projekt, co z izby poselskiej przeszedł do Senatu, o odstąpieniu własności prywatnej, z powodu użyteczności publicznej, jednomyślnością uchwalony został; tak widocznymi korzyściami jego Senatowi zdały się.

Te trzy projekta, nad któremi Senat deliberował, były przez niego roztrząsane z tém rozważnym nieuprzedzeniem, jakie głos oycowski W. K. Mości raczył wskazać seymowi za najsławniejszą rękomyślną światłej wolności.

Nakoniec, Nayjaśnieyszy Panie! wziął Senat pod rozwagę, uwagi kommissyów swoich nad raportem rady stanu, i też złożył u nóg Tronu Twojego, pełny tego zadufania, że jeżeli w liczbie tych uwag znajdziesz dostrzeżenia pożyteczne Królestwu Twojemu Polskiemu, nie zostaną one bezowocnymi.

O bogdayby ten, w ręku którego są serca Monarchów i losy narodów, zapewnił nam na zawsze tkliwą Twoją ku nam dobroć i nie odmówił nam środków zdolnych zastąpienia na nią. Mniemam, Miłościwy Panie! że nie mogę uczynić życzenia użyteczniejszego oyczyźnie mojej; napelní one krótki już bieg dni moich, i do grobu towarzyszyć mi będzie.

M O W A.

JW. Raymunda RembIELińskiego, Marszałka izby poselskiej, przy zamknięciu seymu na posiedzeniu izb połączonych, dnia 13 października 1820 roku.

Nayjaśnieyszy Panie!

W chwili do zamknięcia seymu, prawem i Wola Waszej Królewskiej Mości przeznaczony, obowiązany będąc do rdania sprawy z obradowania izby poselskiej, staje przed Tronem Waszej Królewskiej Mości, z spokojnym umy-

ślem, jaki i ważności czynu mego, i prawdziwie przystoi.

Bym tę prawdę w całej wystawił jasności, tak co do przyczyn, jako i skutków, pozwól, Nayjaśnieyszy Panie, abym z oddaleniem wszelkich pochlebstw, do Tronu Twego nieprzystępnych, z przepelnionego czystem uwielbieniem serca mego, wynurzył naprzód przynależną cześć rzadkim przymiotom Prawodawcy i Przewodnika narodu.

Nadawszy Wasza Królewska Mość Królestwu Polskiemu konstytucyą, na równowadze władz przez nią działających opartą; mieć zarazem chciałeś, abysmy tego znakomitego dobrodzieystwa z chwałą dla Jego Twórcy, z pożytkiem dla nas samych, w całej rozciągłości używali. Silny rzetelnością swej własnej chęci i zamiarów, zrobienia nas istotnie szczęśliwymi, sam, Miłościwy Panie, ukształcenie ducha publicznego w narodzie Polskim przedsięwziąłeś.

Któż tej świetnej prawdziwie zaprzeczyc zdoła: że ani do wyboru reprezentantów, ani do ich, na dwóch już seymach zdania, najmniejszego Wasza Królewska Mość nie chciałeś mieć wpływu, i z rzadką ufnością, w czasie zaburzeń południa, po drugi raz ich zwołałeś, aby nad rozwinięciem konstytucyjnych zasad, i uporządkowania instytucyów z nich wypływających, pracowali.

Stała się wola Twoja, Nayjaśnieyszy Panie; czysta intencya i gorliwość zajęła serca członków izby poselskiej; z temi tylko uczuciami wyszliśmy na plac wielkiej wprawy, która reprezentantów narodowych, w trudnym zawodzie, do wydoskonalenia, z czasem doprowadzić może.

Najpierwszem obrad izby poselskiej było zatrudnieniem, wprowadzony przez radę stanu projekt do prawa o postępowaniu karnem. Zaraz za wprowadzeniem onego przejęła wszystkie serca trwoga, aby, w tém ważnym dziele, honoru i życia obywateli dotyczącem się, skwapliwością nie pobiłdzic. Czas obradom izby zakreślony nie był do zupełnego zgłębienia projektu dostatecznym, użyli go reprezentanci korzystnie do zrobienia ogólnych i pojedynczych uwag, które do udoskonalenia dzieła przydać się mogą. Na tém jedynie wywiązaniu się z powinności poprzestawszy, chciała izba jednozgodnie złożyć u podnóżka Tronu Waszej Królewskiej Mości pokorną prośbę, abys, Nayjaśnieyszy Panie, tę ważną materią do namysłu przyszłego seymu odłożyć raczył: lecz tego przepisy prawa uczynić nie dozwolity: racz przeto, Wasza Królewska Mość, w usunięciu projektu, prawdziwy powód izby poselskiej usprawiedliwić.

W projekcie do postępowania w sprawach cywilnych, w obszerniejszem jeszcze od pierwszego dziele, uznali powszechnie reprezentanci oycowską troskliwość Waszej Królewskiej Mości, o udoskonalenie dotychczasowego prawa. Gdy równie dla krótkości czasu całkowicie roztrąsaną być nie mogła, dozwolites Wasza Królewska Mość łaskawie, aby przez radę stanu był podany zachowawczy środek, który większością zdań przyjętym został.

Uznajemy, Nayjaśnieyszy Panie, że stopniowane moratorium posłuży rządym właścicielom, do ochronienia się od strat zbyt dotkliwych, i da czas rządowi do obmyślenia przygotowawczych sposobów, aby dobroczynna obietnica Waszej Królewskiej Mości w zaprowadzeniu systematu kredytowego uiszczoną być mogła. Data izba

z tej okazji rzadki przykład o rzecz i wiarę publiczną prawdziwej troskliwości, równie wierzyciele, jak dłużnicy przekonac się mogli: że zdaniem reprezentantów, ani osobisty, ani jednej tylko strony interes nie powodował.

Wniesiony projekt do prawa, zajęcia przez rząd prywatnej własności, za poprzedniem wynagrodzeniem określającego, przyjęła izba z uwielbieniem i wdzięcznością, jako dowód moralności, wszystkie czyny Waszey Królewskiej Mości znamionujące.

Zastanawiała się nakoniec izba poselska nad projektem zmian Statutu organicznego o Senacie, który poprzednio w senatorskiej większości głosów przyjętym został. Nie czuję się, Najjaśniejszy Panie, bydź ostatecznie zdolnym do wystawienia uczuć, jakimi izba w rozbiórce onego uniesioną była. Przekonanie powszechne o dobroci prawa, ważyło się może, między zbytnią troskliwością o utrzymanie związku dwóch ustaw zarówno obowiązujących, a między naturalną obawą, aby nie podpaść niebezpiecznej wątpliwości o czystość zamiarów.

Usunięcie projektu małą tylko większością, policzyć należy do tych reprezentacyjnego zgromadzenia wypadków, które przewidzieć jest trudno; dłuższe doświadczenie usposobi zapewne na przyszłość, zbliżenie zdań w tak ważnych czynach.

Co do mnie, starałem się w przewodniczeniu obradom izby poselskiej, utrzymać ducha umiarkowania i zaprzysiężone obowiązki skrupulatnie wykonywać. Składam u Tronu Waszey Królewskiej Mości Marszałkowską łaskę, którą wedle uczuć mojego sumnienia przez dni trzydzieści bez plamy piastowałem; jakikolwiek będzie wypadek Sądu Waszey Królewskiej Mości o moich czynach, nic to nie uymie ani przyda do nieograniczonej wierności i przywiązania, jakim dla Tronu i Osoby Jego dusza moja jest przejęta.

N I E M C Y.

Od brzegów Menu dnia 3 października. P. Brougham, brat pełnomocnika Królowej angielskiej, na próżno usiłował skłonić barona Ende, szambelana badeńskiego, i P. Kroglinger, utrzymującego dom zajezdny w Karlsruhe, do podróży do Londynu. Oba jednak dali na piśmie świadectwo o pobyciu Królowej w Karlsruhe, które ma osłabić zeznania Barbary Kranz.

Słychać znowu o niezwłocznem zniesieniu kommissyi śledczej w Moguncyi.

F R A N C Y A.

Donoszą z Bruxelli pod 2 października: Podług listów prywatnych z Paryża, rząd tameczny postanowił oświadczyć się przeciwko wypadkom neapolitańskim, i mocno słychać o niezwłocznem zebraniu licznego korpusu obserwacyjnego na granicy południowo-wschodniej. Twierdzą za rzecz niewątpliwą, iż generał Lauriston, który ma otrzymać buławę marszałkowską, sprawując w Bretanii urząd kommissarza królewskiego, używa wszelkich sposobów zapewnienia się o wierności wojska, którego płaca ma bydź powiększoną. Legiony mają dostać granatowe mundury, zamiast białych.

A N G L I A.

Londyn dnia 29 września. Alderman Waithman i P. Williams, obrani szeryfami miasta Londynu, wykonali wczoraj przysięgę w radzie gminnej. Dziś zaś odprawił się na ratuszu wybor nowego Lorda prezydenta miasta. Wszystko odbyło się spokojnie. Z 7miu kandydatów, mieli po sobie większość kresek obywatelskich Aldermani Thorpe i Wood. Oddano więc rzecz pod rozstrzygnięcie rady Aldermanów. Los padł na pierwszego. Ten zaraz, wzięwszy właściwe dostojności swojej znaki, wszedł na mównicę, podziękował obywatelom za uczyniony mu zaszczyt, i zaręczył ściśle z swej strony dopełnianie przyjętych obowiązków. Obrani tym razem tak szeryfowie jak też Lord prezydent, nie są przychylni ministrom.

Odpowiadając Królowi na podane jej wczoraj adresa, oświadczyła między innymi:— „Powinnabym raczcy mieć wdzięczność nieprzyjacielom moim, aniżeli zalić się na nich, gdy sobie pomyślę, iż niesprawiedliwość, którą mi chcą wyrządzić, może za wpływem wszechwładnej Opatrzności posłużyć do odzyskania narodowi praw i swobód konstytucyjnych. Upadek mój utorowałby drogę do upadku wszelkiej publicznej wolności; sprawa moja jest sprawą każdego; jest sprawą wszystkich klas, wyższych i niższych, bogaczów i biedaków, od pierwszego para aż do najnędzniejszego żebraka. Bezrząd jest największym dla kraju nieszczęściem; wszakże jest on koniecznym niedoleżnego rządu skutkiem. Rządy niedoleżne poświęcają powszechną sprawę małej liczbie osób, co póty trwa, póki filary towarzyskiego porządku rzeczy, na bagnistym gruncie wzniesione, nie ugną się i nie zawalą. Żadna siła utrzymać ich nie zdoła; a nawa kraju podobna jest niejaki czas do szczątków rozbitego na rozhukaném morzu okrętu. Gdy mnie się lud pyta: cóż mamy w tych pełnych niebezpieczeństwach czasach uczynić dla konstytucyi? odpowiadam na to: mój narodzić! moi przyjaciele! moje dzieci! weźcie się za ręce, i trzymajcie silnie i wytrwale. Powodujcie się sprawiedliwością, która niech będzie zasadą postępowania waszego. Poczytujcie zawsze wolność za najdroższy klejnot; lecz niechaj sprawiedliwość i ludzkość będą jej towarzyszami. Bez tego pięknego pocztu, wolność zamienia się, albo w burzącą falę, lub w niszczący pożar. W tym tu kraju iskierka boskiej wolności zamieniła się w płomień, a ten święty płomień rozpostarł się kolejną do innych rodzin europejskich. Po udzieleniu atoli innym narodom cząstki tego świętego ognia; zaczyna on u nas samych gasnąć! największą dla mnie byłoby rozkoszą, gdybym choć cokolwiek przyłożyć się mogła do rozżarzenia gasnącej iskierki wolności narodowej w Anglii, i przywrócenia Wielkiej Brytanii dawnej konstytucyi, którą posiadając słynęła na całym świecie. Wszystko zawisło od wytrwałości. Żadna siła nie zdoła się oprzeć narodowi ściśle połączonemu; dosyć mu objawić swą wolę, a musi się jey stać zadosyć. Największym polityków jest błędem, iż nie postępowali krok w krok z oświeceniem. Kiedy naród posuwał się dalej, oni stali w miejscu; są jeszcze dziećmi, a naród doszedł do dójrzałego wieku; słowem: mędrsze dziś niż częta niż kury.

Wilno dnia 18 Października 1820 roku v. s.

NIEMCY.

Gdy dnia 6 września sławny rzeźbiarz kawaler *Thorwaldsen* przybył do *Drezna*, obecni tam cudzoziemcy i wszyscy artyści przyjęli go z radością. W dniach następnych oglądał osobliwosci miejscowe. Dnia 10 września profesor *Matthäi* dał dla niego ucztę, podczas której młodzież przyszedłszy z pochodniami wydała trzykrotnie okrzyk: *Niech żyje!* Dnia 12 września udał się *Thorwaldsen* z *Drezna* na *Warszawę* do *Rzymu*.

FRANCYA.

Paryż, dnia 7 października. Urządzenie królewskie z dnia 30 września nadaje krzyż kommandorski orderu *ś. Ducha*, kardynałom *de la Luzerne* i *Beausset*, oraz biskupowi w *Bordeaux*. Krzyż kommandorski kilku innych orderów otrzymało 31 osób, które dotąd miały kawalerski, a między którymi są: Xiążę *Talleyrand*, marszałkowie Xiążęta: *Concigliano*, *Belluno*, *Tarentu*, *Reggio*, *Raguzy*, *Albufera*, *Beurnonville*, Xiążę *Decazes*, Panowie: *Lainé*, *Deserre*, *Pasquier* i Hrabia *Blacas*. Wstęp do tego urzędzenia jest taki: „Gdy Opatrzność Bozka, znakomitą łaską uwieńczyła najgorętsze nasze życzenia, i dała tak oczywisty dowód opieki swojej ukochanemu naszemu narodowi, a nam pozwala mieć nadzieję, iż w osobie kochanego naszego wnuka, Xiążęcia *Bordeaux*, odrodzą się znowu sławni przodkowie nasi dla dobra Francyi, chcąc, aby ten przyjemny sercu naszemu wypadek, mający szczęśliwy wpływ na przyszłość francuzów, był uświetniony szafunkiem łask, pragnąc oraz nagrodzić przytem uczynione krajowi i nam przysługi, przedsięwzięliśmy nie wstrzymywać dłużej rozdania orderów naszych, a z tych pobudek stanowimy i t. d.

Do kardynała arcy-biskupa paryzkiego napisał Król bilet, z wezwaniem, aby w kościele metropolitalnym śpiewano *Te Deum*, co też dnia 3 b. m. nastąpiło. Tegoż dnia były publiczne zabawy, młode panny wyposażono kosztem skarbowym, rozdano ludowi jedzenie, i spalono fajerwerki. Jutro prefekt departamentu *Sekwany* da ucztę dla rybaczek.

Król z całą swoją rodziną był dnia 1 b. m. na nabożeństwie w kaplicy zamkowej. Pierwey i po niej przyjmował powinszowania od władz krajowych, municypalności, sądów, izby handlowey, dygnitarzy, marszałków, parów i deputowanych. Deputacyi municypalności tak powiedział: *Zastępuję do Xiążęcia Bordeaux te słowa brata mego: mamy jednego francuza więcej.*

Xiążna *Berry* tego samego dnia, kiedy porodziła, kazała (jak wiadomo) przysunąć łóżko swoje do okna, aby nowo-narodzone dziecię mogła pokazać ludowi. Nazajutrz toż samo uczyniła. Król wziął dziecię na ręce i z czułością trzymał je przed zgromadzonym ludem. Arcy-biskup paryzki wyrzekł te słowa: *Spodziewam się, iż nikt teraz nie będzie zarzucał Opatrzności, że nie wszystko, co mogła, uczyniła. I my także uczynimy powinność naszą.* Dnia 1 b. m. była wielka parada gwardyi narodowey w pałacu *Thulleries*. Pokazano woysku młodego Xiążęcia, którego radośnemi okrzykami powitało. Pewny ułan odezwał się w zapale: *Niech żyje nasz półkownik!*

Król stanął znowu w oknie i wyrzekł te słowa: *Cieszę się widząc na wszystkich twarzach radość, z powodu tak szczęśliwego wypadku, który spełnia życzenia moje i Francyi.*

Gdy Pan *Huz* doniósł królowi o urodzeniu się syna, i gdy tę wiadomość na zapytanie jego powtórzył, odezwał się monarcha: *Bogu dzięki!* Smarując Król czosnkiem wargi młodego Xiążęcia, przypomniał urodzenie *Henryka IV* i rzekł do matki: *Gdybym na pamięć umiał piśnkę Joanny d'Arc, zarazbym ją zaśpiewał.* (Dzied *Henryka IV* domagał się od matki jego, aby rodząc śpiewała pieśń). Z uczuciem przycisnęła Xiążna *Berry* syna do serca swego, i wzniósłszy ku niebu oczy zawołała: *Karolu! Karolu! czuway nad matką, synem i oyczyzną!* Do wchodzącego marszałka *Albufera* rzekła: *Spiesz WPan Marszałku! Czeka cię Xiążę Bordeaux.* Pewny żołnierz wszedłszy do pokoju położnicy wynurzył radość swoją zwyczajnym sobie sposobem, to jest poprostu, a odwróciwszy się spostrzegł za sobą Xiążnę *Angoulême* i zdawał się być pomieszany. *Monsieur* podał mu rękę, i rzekł: *Nic to, nic; dziś wszystko wolno.*

Król z prywatney swojej kassy przeznaczył 500,000 dla tuteyszego instytutu matek. Oprócz tego dzieci ubogich rodziców w *Paryżu* które się dnia 29 września urodziły, mają być kosztem skarbu oddane na mamki; nadto złoży się po 200 franków dla każdego dziecka do kassy oszczędności. Nakoniec 50 osób, uwiezionych za diudy w *Paryżu*, zostanie wypuszczonych na wolność, a skarb długi ich zapłaci.

Wychodzące biuletyny o zdrowiu Xiążney *Berry* i syna jej, są pomyślne. Xiążna cieszy się widząc tańczące pospólstwo pod oknami swemi. Kazała wpuścić ludzi do pokojów swych, i przeysć parami, aby widzieli małego Xiążęcia; po czém jeszcze bardziej na dziedzińcu tańcowali. Xiążna z prywatney swojej kassy kazała dać po jednym franku wszystkim będącym w *Paryżu* podoficerom i żołnierzom.

Dnia 3 b. m. przyjmował król powinszowania posłów zagranicznych. Na mowę *Nancyusza* Papiezkiego odpowiedział między innemi: *polecam to kochane dziecię modlitwom Oycy świętego i kościoła, oraz przyjaźni wszystkich Monarchów.* Król oświadczył w odpowiedzi danej na powinszowanie prezesa sądu: *nie będę podobno żył tak długo, abym mógł wychować to dziecię, którem nas Opatrzność obdarzyła: lecz nie potrzeba go będzie uczyć, jak ma swój naród kochać: własne bowiem serce da mu tę naukę.* Panu *Deseze* prezesowi sądu kassacyynego odpowiedział: *nie ubliża to gorliwości i usiłowaniom WPana, iż kto inny (Ludwik XVI) na moim miejscu nie może przyjąć powinszowania WPana.* (Pan *Deseze* był obrońcą *Ludwika XVI*).

Dnia jeszcze 29 z. m. *Monsieur* kazał dać arcy-biskupowi i prefektowi paryzkiemu, każdemu po 25,000 franków dla ubogich.

Hrabia *Nantouillet* został mianowany pierwszym szambelanem Xiążęcia *Bordeaux*.

Monsieur jest, jak wiadomo, jeneralnym półkownikiem gwardyi narodowey. Przyymując powinszowania głównego jej sztabu rzekł: *Cieszę się zawsze widząc WPanów. Teraz zaś serce moje tego potrzebowało.* Wskazując na błękitną

wstęgę, którą marszałek *Oudinot*, Xiążę *Reggio*, otrzymał, dodał: *Sprawia mi to radość, iż Król dał dowód szacunku swego dla całej gwardyi narodowej, zaszczycając tą ozdobą walecznego jej dowódcę.*

Zapewniają, iż lekarz *Denaux* uczynił Xiężnie *Berry* ważne przysługi podczas jej położu. Była w takim prawie stanie, jak nieszczęśliwa Xiężna *Karolina*, córka teraźniejszego Króla angielskiego. Biegłość atoli Pana *Denaux* w swej sztuce odwróciła niebezpieczeństwo.

W *Bordeaux* zaszły niejaki rozruchy wieczorem dnia 26 i 27 września. Powodem ich miał być deputowany *Beausejour* z lewej strony. Dowódca tameczny wysłał 4 oficerów z osady do miejsca ich urodzenia, i płacę ich zmniejszył na połowę.

Słychać znowu, iż PP. *Deserre*, *Roi* i *Pasquier* złożą urząd ministrów a następcami ich będą PP. *Villele*, *Mole* i *Fontanes*. Mówią także o powrocie Pana *Decazes* z *Londynu*, gdzie mgły szkoda zdrowiu jego i małżonki jego. Prosił o stosowne pozwolenie.

PRUSSY.

Ostatnie wypadki w *Saarbrück*, zdaje się że u obcych przesadzone zostały. Wprowadzenie nowej pruskiej akcyzy, dało tam powód do zaburzenia, przyczem domy kilku obywateli, którzy się z początku szczególnie czynnymi w uskutecznieniu oderwania się od Francyi okazali, miały zostać zrabowanymi. Potem przybył oddział wojska pruskiego do *Saarbrück*, porządek został przywrócony, i rozpoczęło się śledzenie sprawców i uczestników zaburzenia. (z *Gaz. Zusch.*)

WŁOCHY

Podług najsławniejszych wiadomości z Sycylii, (pisze *Dostrzegacz Austriacki*) powróciła do *Palermi* deputacya wydana dla układania się z ministrami neapolitańskimi, na czele której był Xiążę *di Pontellaria*. Gazeta palermeńska *la Fenice* z d. 13 września donosi, iż Król pozwala na niepodległość Sycylii, jeśliby tego miasto *Palerma* wraz z innemi gminami w przyzwoitym addressie od Monarchy żądało, i jeśliby się to zgadzało z życzeniem większości mieszkańców wyspy. Wszakże nie mogą Król zmieniać następstwa tronu w Sycylii, i nadwładzać prawości dynastyi, mianować będzie namiestnika swego w Sycylii. Przyrzeczono oraz, iż Sycylia mieć będzie osobny parlament, i stanie się uczestniczką konstytucyi hiszpańskiej. Dla większego zapewnienia wolności i konstytucyi obu narodów, mają być użyte wspólne środki względem władz sądowych, utrzymywania posłów za granicą i obrony kraju. Żąda Król jak najprędszego przywrócenia publicznej spokojności i należnego posłuszeństwa postanowieniom tymczasowego rządu, któreby za wspólnem porozumieniem z Syocyliozykami wydane zostały. Obiecał nakoniec Monarcha ogłosić powszechną amnestyę za wszystkie polityczne wypadki.

Junta tymczasowa w *Palermie* wyrokiem swoim d. 11 b. m. podziękowała Xiążęciu *di Pontellaria* i innym członkom deputacyi sycylijskiej, za usiłowania ich w utrzymaniu niepodległości pod konstytucyą hiszpańską. Oświadczyła, iż deputowani ci zasłużyli się oczywiście.

AMERYKA.

Zawieszenie broni między wojskiem niepo-

dległych, a Królewsko hiszpańskiem, w Ameryce nie stało, jak mylnie doniesiono, i jeszcze obie strony w wielu miejscach z sobą walczą.

Dnia 7go lipca przywiózł wprawdzie do *Guany* kommissarz generała *Morillo* pismo kongresowi rzeczypospolitey kolumbijskiej, zawierające żądanie zawieszenia broni mającego otworzyć drogę do układów, do których *Morillo* wyznaczył intendenta prowincjonalnego *Duarte*, i brygadiera *Ciros*. Zgromadził się kongres dnia 10go lipca, i naradziwszy się publicznie, wyrzekł jednomyślnie, iż jedyną zasadą układów ma być bezwarunkowe uznanie rzeczypospolitey.

Przeszło 10,000 karabinów, i bardzo wiele potrzeb wojennych posłano z *Augustury* rzeką *Orenoque* dnia 3go czerwca do głównej kwatery generała i razem prezesa rządu kolumbijskiego, *Boliwara*. W korpusie generała *Paez* jest 750 angiłów, a 250 w korpusie *Bermudeza*. Będący w *Nowey Grenadzie*, należą do wojska przeznaczzonego przeciw miastu *Quito*.

List z wyspy hiszpańskiej *Trinidad* pod dniem 25 lipca doniósł względem interesów rzeczypospolitey kolumbijskiej: „Odezwa Króla hiszpańskiego nie sprawiła na umysłach amerykańskow skutku, jakiego się ten monarcha spodziewał. Omyliła się junta madrycka pisząc tę odezwę. Przyzwyczajono się z tej strony oceanu atlantyckiego nie lękać pogroźek. Mogą one tylko powiększyć rozjątrzenie, a przeto oddalić dzień pojednania się, które nastąpi, jeżeli Hiszpania uzna niepodległość krajów, których podbić nie zdoła. Uradowali się kolumbiianie z oswobodzenia ludu hiszpańskiego; lecz postanowili nie być niewolnikami braci swoich europejskich, i sami się rządzić. Na tej tylko zasadzie układać się zechcą. Hasłem ich jest: *Przyjaciele w pokoju, a nieprzyjaciele w wojnie.*”

Admirał niepodległych *Brion* doniósł pod dniem 8mym lipca z *Baranquilla*, że niepodlegli pędzili hiszpańców aż pod mury *Kartageny*, zabrawszy im całą flotę na rzece *Magdalena*, składającą się z 27 statków kanonierskich 12sto i 24rodziałowych, tudzież wszystkie zapasy wojenne, i ogromną artylleryą. Niepodlegli mieli wtedy na tej rzece 42 okręciłów wojennych. Wewnętrzna część *Grenady* jest spokojna, i oświadczyła się za *Boliwarem*. Dwa tylko w niej miasta, *Kartagena* i *Santa Martha* są za Hiszpanami, ale już opasali je niepodlegli. Wice-Król i Arcy-Biskup *Kartageński* schronili się na wyspę angielską *Jamaika*. Wice-Król oprócz klejnotów wywiózł z sobą pół miliona dollarów w pieniądzech. Co się tycze *Buenos Ayres*, kraj ten pod względem politycznym jest w zamieszaniu, bo *Alvear* wspierany od *Carrera*, chce dostać się do miasta *Buenos-Ayres*, i stanąć na czele rządu, na którym był, ale zrzuconym został; czego może dokazać, bo ma wielu w tém mieście stronników.”

Dzienniki północno-amerykańskie dochodzące do dnia 15go sierpnia zapewniają, że niepodlegli w południowej Ameryce pod dowództwem *Boliwara* i *Urdanetta* byli o 8 dni drogi poza miastem *Solida* w 9 tysięcy wojska, i że *Kartagena*, *Portobello* i *Santa Martha* trzymała eskadrylla *Kolumbijska* w zamknięciu.

Dziennik *Aurora* wychodzący w *Filadelfii* wyraził, iż żądanie przez generała *Morillo* zawieszenia broni jest podstępem jego, który widząc się w krytycznym położeniu, spodziewa się za pomocą konstytucyi wydobyć z niego.

A U S T R Y A.

W gazecie korespondenta hamburskiego czytamy z *Pest*, pod 24 września, co następuje: „Oto jest, podług urzędowego udzielenia, nader ważna

Odpowiedź N. Cesarza Jmci Austriackiego na mowę deputacyi komitatu Pesteńskiego podczas przybycia N. Pana do Pest.

„Mną jest dla mnie rzeczą, słyseć od komitatu pesteńskiego tak chwalebne uczucia. Za pomocą Bożką udało mi się, zachować powierzone mi ludy od wszelkiego niebezpieczeństwa, oraz, obrócić nieustanną troskliwość moją na to, co dla dobra monarchii posłużyło. Świat wszędzie dziś wpadł w obłąkanie, gardzi dawnymi swemi pra-

wami i biegnie za urojonemi konstytucyami. Posiadacie odziedziczoną po oycach waszych konstytucyą; kochacie ją; kocham ją także; utrzymam ją i oddam ją potomkom naszym. Z resztą pokładam w was to mocne zaufanie, że w przypadku potrzeby (którą niechaj Bóg od nas odwróci) nie opuścicie mię, i że z zupełną pewnością możecie tego po mnie oczekiwać.”

Kurs wileński na assygnaty od dnia 15 października: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 80 $\frac{1}{2}$; czerwony złoty nowy rubli 11, kopiejek 59, stary rubli 11, kopiejek 40; imperyal 56 rubli 92 $\frac{1}{2}$ kopiejek.

Wolno Drukować Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

N O W E D Z I E Ł A.

Dzieła Ignacego Krasieckiego, edycya nowa i zupełna, podług wydania Franciszka Dmochowskiego, nakładem Towarzystwa Typograficznego, w Wilnie, Tomów dziesięć. Cena exemplarza srebrem rubli 6 kop. 60, w magazynie Towarzystwa w domu JWW. Wańkowiczówien, i w kantorze Redakcyi Gazety Kuryera Litewskiego.

Mieszkanie do najęcia.

1. W domu dopiero JW. Hrabi Antoniego Niestotowskiego kapitana wojsk Polskich, pod zamkową Bramą zwanym mury po Rochitańskie znajdują się do najęcia Kazarmy i Stancye ze Stajniami i Wozowniami. Ktoby więc życzył z przyjezdnych za interessami np. do Skarbowey Izby i t. d., może mieć każdego czasu od pory do pory potrzebną sobie lokacyą, żądający niech się uda dla umowy do mnie w tymże domu mieszkającego.

W. Mikołajewski.

2. Expedycya gazetna Głównego Pocztańtu Litewskiego uwiadamia: iż z powodu podwyższoney przez dyrekcyą generalną poczt królestwa Polskiego ceny gazet warszawskich, a tém samém i tu podwyższoną została, przenieść na nie można jak zwyczajnie w Pocztańcie Litewskim i we wszystkich kantorach i expedycyach pocztowych, dyrekcyi onego, za opłatą roczną rub. sr. r. 24.

Uwiedomienie.

3. Do ogrodu P. Strumiły przyszedł nowy transport cebulek holenderskich i innych roślin cebulkowych, których cena następna:

Jacynty białe pełne pod osobnemi imionami sztuka k. s. 30
Jacynty żółte pełne 30

Jucynty czerwone pełne	30
Jacynty niebieskie pełne	30
Tulipany pojedyncze ogrodowe w różnych kolorach sz. 2.	7 $\frac{1}{2}$
Tulipany pełne gruntowe w różnych kolorach	10
Tulipany ranne do forsowania w wazonach	8
Narcyzy żółte pełne w różnych gatunkach	10
Tacetty pełne w różnych gatunkach i nazwaniach	15
Zonkile w różnych gatunkach	8
Lilie białe	20
Tuberozy pełne	30
Renonkuły pełne	6
Anemony pełne	7 $\frac{1}{2}$
Feraria pavonia (tigridia)	30
Corona imperialis	30
Amarillis formosissima	25
— — belladonna	75
— — vitatta	75
— — undulata	15
— — longifolia	50
— — equestris	50
Agapantus multiflorus	150
Begonia purpurea	50
Caladium bicolor (arum)	50
Colchicum autumnale	20
Crinum americanum	75
— — aziaticum	75
Cyclamen europeum	50
— — hederaefolium	50
Eucomis regia	50
— — punctata	50
Haemantus puniceus	50
— — coccineus	150
Panocratium declinatum	75
Veltheimia viridifolia (aletris cypessis)	100
Scilla peruviana	75
Georginy w 10 kolorach	30
Goździki holenderskie pełne (flance) w 50 różnych kolorach i najpiękniejszych odmianach, które na zimę mogą być sadzone w gruncie sztuka	k. 20

Wyrażone rośliny w każdym czasie, oprócz zimy, bez szkody w najdalsze miejsca przewożone w paku bydlę mogą. Życzący je nabyć, zechcą adresować się do ogrodnika Felixa Tarnowskiego, w ogrodzie Strumiły za Rudnicką bramą, a z akuratnością usłużeni będą. W tymże ogrodzie są do zbycia różne rośliny oranżeryjne i treyblauzowe podług osobnego katalogu, a że licznie już rozmnożone, przeto o połowę taniej od ceny dawniejszey przedają się.

Poprawa omyłki.

2. W numerach gazety Kurjera Litewskiego 118, 119 i 120, tytuł nad ogłoszeniem: o sądzie podkomorskim na rozdział majątności Dwurzecza między bracią Szyszkami, zamiast Sądy Exdywizorskie, czytaj Sąd Podkomorski.

Sądy Exdywizorskie.

2. Sąd Poprawczy - Exdywizorski w majątności Raczunach w Pcie oszmiąńskim położony od dnia 30 7bra roku terażniejszego exystujący, stosownie do chęci znajdujących się wierzycieli spiesząc z ukończeniem dzieła sobie przyporuczonego; przez niniejszą awizacyą wszystkich interessowanych zawiadamia: iż w dniu 25 terażniejszego mca 8bra nieodmiennie w ostateczną namowę dzieło wziąć postanawia, aby więc każdy dostatecznie o tém był poinformowany, przez gazetę Kurjera Lit. trzykrotnie ogłosić determi-

nuje, dodając zarazem, iż na niestawiających do tego terminu skutki z remissy wynikające rozciągnionemi zostaną. Datt w Raczunach roku 1820 mca 8bra 11 dnia.

Jan Szczepanowicz Pisarz Z. P. Osz. Exdyw.

Wezwanie kredytorów i pretensorów.

Otrzymało w Redakeyi dnia 12 października 3. Za dekretem rymissyynym Sądu Gt. 2 Departamentu Gubernii Wileń. dnia 21 lutego teraż. roku zapadłym, Sąd Ziem ptu Wileń od dnia 12 teraż. mca 8bra postanowiwszy zająć się oczewicie rozbiorem sprawy konkursowey JO. Xcia Kazimierza Giedroycia dziedzica dóbr Inkietry w pcie Wileńskim położonych, wszystkich jego kredytorów i pretensorów wzywa, ażeby nieodwłocznie z dowodami prawnymi należności ich probującemi stawali pod obawą amissy dla niejawiących się za deklarowaney. Prezydent i kawaler Urban Jazdowski.

Arendowna dzierżawa.

1. Namocy zwierzchnicznych urzędzeń wydanych względem dóbr wakujących i do dyspozycyi skarbu przypadłych izba Skarbowa Grodzieńska ogłasza i do powszechney podaje wiadomości, że dobra Skarbowe w poniższej tabelli wyrażające się przeznaczają się do oddania od dnia 12 kwietnia następującego 1821 r. w aredówną possessyą na lat 12 z publiczney licytacyi odbywać się mającey w tej izbie Skarbowey, nayprzod 26 października, powtóre 10 listopada b. r. a poitrzecie ostatecznie dnia 15 stycznia następującego 1821 r. życzącey więc zadzierżawić którekolwiek z wyszczególniających dóbr, raczą przybywać w terminach wyrażonych do izby Skarbowey i mieć w pogotowiu ewikcyą, czy to wpieniądzech czy też w nieruchomym majątku wolnym od wszelkich długów, któraby odpowiadała wartością swoją we dwoje tej, jaka się oświadczyć może ostatecznie ilość dochodu rocznego z majątności skarbowey.

Tabella majątkow skarbowych w Gubernii Grodzieńskiej sytuowanych, które będąc wakującemi przeznaczają się do oddania z publiczney licytacyi w 12letnią aredówną possessyą od dnia 12 kwietnia następującego 1821 roku.

Nazwiska Powiatow i Majątkow.	Folwarki	W sie	Ilość		Ilość ziemi				Roczna in- trata sre- brem		
			Dymow	Dusz męskich posiadający re- wizy	Gruntu oro- wego i łąki		Lasu i zaro- śli		Ruble	Kop.	
					Wlok	Morgow	Wlok	Morgow			
W Powiecie grodzieńskim.											
1 Folwark Struha - - - -	1	—	1	1	5	razem z łąkami		13	50	(a)	
2 Folwark Skomoroszki z pięcią wsiami, Skomoroszki, Trochi- my, Lapieniowce, Choymany i Pohorany, tudzież 90 mor- gow łąki - - - - -	1	5	59	116	62	16	w tej illości i łąki		892	20 $\frac{1}{2}$	(b)
3 Wieś Wiszniowka - - -	—	1	17	53	26	13	z łąkami		259	59 $\frac{1}{4}$	
W Powiecie Lidzkim.											
4 Dzierżawa Pohacze i Melat- tycze - - - - -	—	—	—	—	4	w tej illości łąki i zarośli		35	—	(c)	
5 Dzierżawa Likańce - - -	—	—	—	—	4	—	1	—	9	—	
6 Dzierżawa Ukolniki - - -	—	—	—	—	1	4 $\frac{1}{2}$	—	—	13	20	
7 Woytostwo Lidzkie - - -	—	—	—	—	2	—	—	—	51	—	
W Powiecie Nowogródzkim.											
8 Dzierżawa Kuchanewszczyzna	—	—	—	—	1	23 $\frac{1}{4}$	las nie wymie- rzony		52	—	
9 Pustosz Lipnizki - - -	—	—	—	—	1	12 $\frac{1}{2}$	1	20 $\frac{1}{2}$	9	—	
W Powiecie Słonimskim.											
10 Dzierżawa Chodziewicze -	—	—	—	—	5	z łąkami		113	25		
W Powiecie Kobryńskim.											
11 Starostwo Kaliskie - - -	1	1	2	6	6	25	—	—	59	50	
W Powiecie Wołkowyskim.											
12 Dzierżawa Męczeli - - -	—	—	—	—	Ziemia nie wymierzona na niey się wysiewa różne- go zboza beczek 7 $\frac{1}{2}$ i uka- sza się stanowiący 6 wozow			47	70		

Uwaga. Majatki pod temi znakami (a. b. c.) oddawna były z uprzedniey licytacyi w 6 letnią aredówną possessyą, z takowych majątkow opłacało się do skarbu roczney intraty a mianowicie z folwar-ku Struhi 55 rubli, ze wsi Wiszniowki 1462 rubli i z dzierżawy Pohaczow i Melatyczow 160 rubli assygnacyynych.

Grodzieński Vice Gubernator i kawaler Konstanty Maxymowicz.
Bernard Kudorowski Sekretarz Guberski.